

Gol nr 1000 Cracovii w ekstraklasie czy nie?

Wydawało się, że nie ma nic prostszego niż policzyć do tysiąca. A jednak wcale nie jest pewne, że gol Piotra Bani był jubileuszowym w historii występów Cracovii w ekstraklasie.

W 72. min piątkowego meczu Cracovii z Groclinem Piotr Bania - po dokładnym podaniu z prawej strony Marcina Bojarskiego - huknął z kilku metrów pod poprzeczkę bramki Sebastiana Przyrowskiego. I od tej chwili trwają spory - który to był gol w dziejach klubu.

- Tysięczny - zgodnie twierdzili zaraz po meczu działacze.

- Nieprawda - mówi znany statystyk Andrzej Gowarzewski, który doliczył się 994 goli. I wyjaśnia, że rozbieżność w liczbie zdobytych przez Cracovię bramek dotyczy sezonu 1937. W wydanych z okazji 100-lecia klubu „Dziejach piłkarskiej legendy” Gowarzewski nie uwzględnił walkowerów z Dębem Katowice. Tymczasem w monografii Józefa Halysa z 1986 r. „Polska piłka nożna” drużynie z Krakowa na-

liczono za każdy walkower po trzy bramki. Tak samo sytuację interpretuje tabela wszech czasów polskiej ekstraklasy. Stąd w sezonie 1937 Cracovia miała 43 bramki, a nie 37.

To jednak nie koniec wątpliwości. W okresie 1928-1937 krakowianie otrzymali łącznie osiem walkowerów, czyli 24 gole z 1000 nie zostały nigdy formalnie strzelone do siatki rywali! Jeszcze bardziej gmatwają sytuację sezony 1938 i 1954, bo „Pasom” zdarzyły się wówczas mecze rozegrane, unieważnione, a potem powtórzone

(tu problem dotyczy czterech goli). - By właściwie przedstawić sprawę, należałoby powiedzieć, że Cracovia zdobyła, a nie strzeliła 1000 bramek - ocenia wieloletni kibic „Pasów” Stanisław Malec.

Pewne jest na razie tylko to, że dla Bani był to 18. gol w ekstraklasie i że strzelec dostał po meczu okolicznościowy puchar od prezesa klubu Janusza Filipiaka. I sam piłkarz wątpliwości nie ma. - Taką bramkę strzela się raz na 100 lat - śmieje się Bania. **WAK, KRAKÓW**



Piotrow Bani (z lewej) pierwszy pogratulował Tomasz Moskała. Tylko czy jest czego?